Rok IV. Piątek dnia 29 Września 1922 roku. № 220.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 850 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 950 mk. Ceny ogłoszeń pierwsza strona za wiersz ednoszpaltowy lub jego miejsce 160 mk., druga i trzecia 140 mk., czwarta 120 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 140 mk. za wiersz. Nekrologi po marek 140 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 40 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Cena 40 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf. „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za dużo partji!

Częstochowa, 28- 9—22.

Przez cały ciąg dotychczasowych rządów uświadomiliśmy sobie jasno, że wszelkie kłótnie partyjne, jakie wśród nas panują, przynoszą szkodę państwu, całemu społeczeństwu, a w rezultacie i nam samym. Dlatego też przy zbliżających się wyborach, w całym ruchu przedwyborczym coraz bardziej odczuwamy potrzebę zgody, potrzebę połączenia się wszystkich uczciwych, dobrych Polaków, w jeden silny, nierozerwalny blok chrześcijańsko-narodowy, który mając na czele ludzi światłych i uczciwych pracowałby jedynie dla dobra Państwa. Masy ludowe, czy robotnicze pragną dobra państwa i wiedzą, że można to dobro osiągnąć, ale nie przez kłótnie, lecz przez zgodną współpracę. Tak myślą dzisiaj wszyscy dobrzy obywatele i prawdziwi Polacy. I zdawałoby się, że skoro takie powszech ne jest pragnienie, to nic nie stoi na zawadzie tej jedności zgodzie wszystkich Polaków. Któżby bowiem chciał nas kłócić między sobą, komu zależeć może na tem, byśmy się kłócili? A jednak tacy są... Ludzie, którzy nie dobro ogółu i Państwa, a tylko własne kieszenie mają na oku, ci, gwoli dogodzenia własnej ambicji sieją niezgodę między nas, nie widząc, że za plecami naszymi stoi wrogi nam Niemiec, który się z kłótni naszych raduje i oliwy do ognia dolewa.

Wytworzenie się tylu partji i rozbicie nas jest dziełem przedewszystkiem międzynarodowych socjalistów, oraz jednostek wśród naszego społeczeństwa o niezdrowych ambicjach, które im tę robotę dla swoich osobistych celów ułatwiają. Ci wszyscy, co wołają, że robotnicy powinni pójść osobno, chłopi osobno, wypełniają tylko program wrogów, którzy przez podział Polaków na partje chcą nad nami zapanować.

Takie rozbicia na partje, jak u nas, niema w żadnem państwie, bo nigdzie też niema takich jak Daszyński, Thugut, Witos i Okoń, co przez rozbijanie jedności narodowej dla własnego tylko interesu, ułatwiają panowanie obcym żywiołom.

Dzisiaj, w przededniu wyborów musimy sobie jasno powiedzieć: Polska nie może być ani robotnicza, ani chłopska, czy pańska, lecz musi być narodowa i musi w niej panować prawo i sprawiedliwość dla wszystkich warstw, czy stanów.

W Polsce niema miejsca dla pasorzytów, którzyby pod płaszczykiem pracy dla ludu, krew jego pili; wszyscy muszą w niej pracować tylko dla dobra Państwa i wszystkich obywateli, a nie dla własnych kieszeni. Zgoda tylko buduje! Kto chce przeto budować Polskę wielką, silną i bogatą, ten musi stanąć w szeregach Chrześcijańskiej Jedności Narodowej, która łączy wszystkich, bez różnicy klas i warstw, pod jednym sztandarem pracy wspólnej dla Polski, dla Jej dobra i potęgi.

Historja pewnego noclegu w Katowicach.

„Myśl Narodowa" w ostatnim numerze podaje następującą wiadomość:

„W Katowicach opowiadają sobie ludzie głośno taką historję:

Działo się w czasie podróży pana Piłsudskiego na Górny Śląsk. Orkiestry, parady, przyjęcia, jak zawsze. Naraz okazuje się, że w samych Katowicach nie ma sypialni, któraby mogła godnie przenocować pana Piłsudskiego. Były różne piękne apartamenta, ale żaden nie nadawał się na usadowienie tak wysokiej osobistości. Co tu robić? Rada w radę, no i wydelegowano p. wicewojewodę Żurowskiego, aby **kupił gdańską sypialnie specjalnie dla p. Piłsudskiego. Sypialnia kosztowała 360 tysięcy marek niemieckich.**

Pan Piłsudski korzystał z kupionej sypialni przez jedną noc. Impresa istnie carska i cesarska: Nikt ze śmiertelnych nie jest godzien spoczywać w tem łożu, w którem ja spałem!

A pan wicewojewoda śląski głowi się teraz, na jakie konto wsadzić owe 360 tysięcy mk. niemieckich, zapłaconych za sypialnię gdańską. Trzeba gdzieś to ostatecznie wsadzić. Ktoś musi to wziąć na siebie, koniecznie i tak się stało. Powiadają ludzie, że wspomnianą sypialnię sprowadził starosta z własnych funduszów. **Było to 28 sierpnia 1920 roku, w czasie, gdy G. Śląsk głodny błagał o pomoc** i kiedy wojewoda wydał odezwę rozpaczliwą o zgłaszanie wszelkich chociażby najdrobniejszych zasobów mąki, zboża kartofli dla ludności śląskiej i kiedy marszałek Trąmpczyński zorganizował specjalny komitet pomocy dla Górnego Śląska, a sam z własnej szkatuły ofiarował 20 miljonów mk. na tę pomoc."

Wiadomości polityczne.

Położenie wewnętrzne.

Z chwilą, gdy Sejm już zaprzestał swych prac, rozpoczął się na dobre okres walk przedwyborczych. Na razie charakter tych walk jest spokojny. Tylko gdzieniegdzie przychodzi do starć. Podczas gorączki przedwyborczej objaw to naturalny. Rzecz prosta, że w miarę zbliżania się terminu wyborów, owo zgorączkowanie będzie stawało się coraz bardziej wojowniczem. Tak zresztą bywa wszędzie.

Położenie międzynarodowe.

Adrjanopol ma powrócić do Turcji. To postanowienie — na razie teoretyczne — mocarstw wywołało szaloną radość wśród Turków. Uważają bowiem oni to miasto za gród dla siebie cenniejszy i świętszy, niż Konstynopol. Zdobyli to miasto w 1366 roku. Przez lat niemal 90, bo do 1453 r. Adrjanopol—zwany po turecku Edirneh,—był stolicą sułtanów tureckich. Dopiero po zdobyciu Konstantynopola stracił ten zaszczyt, ale zachował w tradycjach tureckich wielki urok. Od dnia 28 października 1912 roku do dnia 25 marca 1913 r. oblegali go Serbowie i Bułgarzy, lecz stracili ją i miasto na rzecz Turków w dn. 22 lipca 1914 roku. Od jesieni 1918 r. mają miasto Grecy.

Abdykacja króla Konstantyna.

PARYŻ. Nadeszła tu urzędowa wiadomość z Aten, że król Konstantyn abdykował.

Ciekawa wiadomość.

— Maksymaliści niemieccy grożą wystąpieniem z rządu, jeśli cena chleba będzie podniesiona.

— „Dail Eierann" postanowił nie zwracać się do Ligi Narodów o dopuszczenie Irlandji do udziału w pracach Ligi.

— Z powodu braku „dojarzy krów" grozi Francji przesilenie mleczne.

— W październiku przyjeżdża do Rzymu dr. Schuler, który ma zamiar zawrzeć układ celny włosko-austrjacki.

— Uroczystość koronacji króla Rumunji Ferdynanda, będzie trwała od 13—15 października.

— Podobno król bułgarski Borys ma się ożenić z jakąś bogatą amerykanką.

— Delegacja perska zwróciła się do Ligi Narodów z prośbą o wysłanie do Azji mniejszej delegacji, którąby zbadała gwałty tureckie, popełniane tam nad Persami.

— W Berlinie ukazała się broszura omawiająca zbrodnie wszechniemców w ciągu ostatnich 3 lat. Wykonali oni 345 mordów politycznych, 323 morderców uniknęło karzącej sprawiedliwości.

Przegląd prasy.

„Gazeta Warszawska" wyraża przekonanie, że po wyborach nastąpi teraz masowa dymisja enpeerowców w śląskiej administracji.

*

„Gazeta Poranna" przypuszcza dzisiaj bardzo ostry atak do p. ministra skarbu Jastrzębskiego, a równocześnie stwierdza, że z winy Witosowców sprawy podwyżek dla urzędników Sejm nie załatwił.

*

„Rzeczpospolita" w depeszy z Paryża donosi, że armja francuska wywarła na szefie naszego sztabu generalnego, gen. Sikorskim świetne wrażenie.

*

P. Zygmunt Suchnowski w „Kurjerze Porannym" opisuje pobyt p. Naczelnika Państwa na Dworze Rumuńskim.

*

„Kurjer Polski" spodziewał się, że następny Sejm będzie lepszy, niż obecny. Oby jednak ten Sejm przyszły był tak, jak obecny, zawsze czynnikiem pokoju.

*

Pisząc o wyborach do Sejmu śląskiego, „Robotnik" stwierdza, że te wybory wykazały większy odsetek głosów polskich, niż w dniu plebiscytu. Wtedy bez emigrantów Niemcy mieli 40 proc., teraz tylko 33 proc. Klęska Narodowej Partji Robotniczej jest następstwem jej chwiejnej i dwulicowej polityki. Nadto masy ludowe znajdują się pod wpływem Korfantego.

Wiekowe męczeństwo Polski.

XII

W Małej Brzestowicy, miasteczku gubernji grodzieńskiej, był posąg św. Jana Nepomucena. Przysłany z Moskwy 1865 r. urzędnik zwany pośrednikiem mirowym (komisarz włośc. kazał mieszczanom posąg zwalić. Gdy tego uczynić nikt nie chciał, zawołał żołnierzy, którzy założywszy sznur na szyję posągu i takowy zwalili na ziemię. Gdy już posąg leżał na ziemi, pan pośrednik wobec bezbronnego ludu figurę świętego kopał, lżył i opluwał. Gdy oburzeni włościanie zanieśli skargę na pośrednika do gubernatora, ten za karę dał pośrednikowi lepszą posadę.

W Wilnie obok kościoła św. Jerzego była na froncie kamienicy nad bramą we framudze figura Najśw. Marji Panny. Kazano zrzucić to godło buntu polskiego i zarzuciwszy powróz na gipsowy posąg zwalono go na ziemię wśród śmiechu i urągowiska żołdactwa. Jeden z kapłanów z kościoła św. Jerzego, gdzie jest seminarjum duchowne ośmielił odezwać się do sumień żołnierzy, wykonawców tego zlecenia, że mogliby nieco przyzwoiciej spełnić je, zdejmując figurę w całości, że wreszcie duchowieństwo samo by zdjęcia dokonało. Tegoż dnia gubernator wileński, Panintin wezwał księdza do siebie i otrzymawszy od księdza potwierdzenie, że przemawiał do żołnierzy, kazał mu zapłacić 50 rb. kary.

Na Sulpiszkach w Wilnie nad Wilją stoi nader pięknej roboty drewniany posąg Zbawiciela krzyż dźwigającego, cudami słynący. Z powodu zniszczenia tego posągu w maju 1865 r. Siostry Miłosierdzia wspólnie ze swym kapelanem wezwały lakiernika, by posąg odnowił. Roboty dopełniono nocną porę, mimo to policja rzemieślnika wyśledziła i za karę z miasta wygnała, a kapelan z ubogiemi zakonnicami zapłacił 300 rb. kary.

Opowiadają, że kiedy zjechał na Litwę Marawjew, rządy swoje rozpoczął od zgromadzenia dostojników kościoła, których przestrzegał przed szerzeniem miłości Ojczyzny, gdyż „tutaj —mówił Murawjew — nie ma żadnej Polski, jest jedna wielka Rosja". Wówczas powstał biskup Krasiński i głosem przytłumionym, ale pewnym i silnym rzekł:—„Ekscellencjo. Co Bóg stworzył, tego żadna siła, żadna moc nie zmoże, Polskę stworzył Bóg i wskazał jej posłannictwo— tego Ona dokonać musi i prędzej, czy później dokona". Rozpoczęły się straszne dni dla biskupa. Aż nadto są dobrze znane cierniowe czasy, które przechodziła Litwa za czasów Murawjewa, kiedy na niej utrwalała się fabrykowana ta wielka Rosja. Jednak o nich wspominamy dla przekonania tych bezecnych synów Ojczyzny, którzy poza Krakowem, Warszawą i Poznaniem, Polski widzieć nie chcą. Krasiński, znękany cierpieniami, zachorował, a lekarze radzili mu udać się do kąpiel nad morze Baltyckie. Jadącego właśnie do tych kąpiel, w Dynaburgu, otoczyła sotnia kozaków, która polskiego biskupa wywiozła do Wiatki na wygnanie. Po długoletnim wygnaniu 1884 r. otrzymał pozwolenie na wyjazd zagranicę do Krakowa, gdzie pracując nieustannie i modląc się za nieszczęśliwą Polskę, dokonał żywota.

O. Alfons Jędrzejewski.

(D. c. n)

Kronika.

Wyborcy! Kontrolujcie w komisjach wyborczych spisy, gdyż napewno bardzo wielu z Was brak w spisach co pociągnie za sobą w konsekwencji to, że nie będziecie mogli spełnić jednego z najważniejszych obowiązków obywatelskich.

Przedłużenie terminu sprawdzania list wyborców. Generalny Komisarz Wyborczy wyjaśnia: W dn. 21 b.m. Sejm Ustaw. uchwalił nowelę do ordynacji wyborczej, według której terminy wyłożenia spisu wyborców i postępowania reklamacyjnego przedłuża się o siedem dni. Wobec tego wszystkie spisy wyborców będą wyłożone do dnia 5 go października włącznie, a ostateczny termin wnoszenia reklamacji do obwodowej komisji wyborczej upływa dn. 6 10.

Generalny Komisarz Wyborczy przekonał się osobiście, że ludność dotychczas bardzo mało korzysta z powyższego prawa, wskutek czego wielu wyborców niespodziewanie dla siebie może utracić prawo głosowania: spisy bowiem w wielu wypadkach są niedokładne.

Nowe listy państwowe. Złożono na ręce generalnego komisarza wyborczego następujące listy państwowe:

Nr. 20 — Żydowski Demokratyczny Blok Ludowy (z Pryłuckim i pos. Hirszhornem na czele), Nr. 21 niezależni socjaliści (grupa p. Drobnera z Krakowa).

Wiec rodzicielski.

W Państw. Gimn. Żeńskiem odbył się wiec w sali gimnastycznej gimnazjum przy bardzo licznym udziale rodziców i opiekunów.

Przewodniczyła inż. Tyszecka; pióro trzymała p. Solarczykowa.

Wiec zagaił prezes komitetu p. Nowak, sprawozdanie cyfrowe odczytał d-r Balawis. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że cała suma złożona przez rodziców, a mianowicie mk. 880 tys. wydana została na urządzenie gabinetu przyrodniczego oraz chemiczno-fizycznego i na pomoce naukowe.

Dyrektorka gimn. p. Idzikowska, dziękując rodzicom za poparcie finansowe oraz Komitetom za czynny udział w pracy, zaznacza, iż obecnie wyłoniły się następujące potrzeby dla gimnazjum: urządzenie gabinetu dentystycznego w lokalu gimnazjum oraz uposażenie sali gimnastycznej w utensylja niezbędne.

Sędzia Kędzierski apeluje do rodziców aby dla dobra swych dzieci znowu poświęcili pewną kwotę.

Lekarz d-ta Grejniec stawia wniosek aby rodzice złożyli po 20 tys. od dziecka na zaspokojenie specjalnych potrzeb gimnazjum.

P. Hero wyraził życzenie, aby komitet uwzględnił rodziców niezamożnych przy wpłacaniu składek.

Inżynierowa Dawidowiczowa zaznaczyła, że komitet poprzedni zawsze się trzymał zasady uwzględnienia mniej zamożnych i że komitet następny prawdopodobnie pójdzie w te same ślady.

Wniosek lekarza d-ty M. Grejnieca co do kwoty oraz co do czasu wpłacenia, w ciągu 2-ch tygodni, zostaje jednogłośnie przyjęty.

Prezes Komitetu p. Nowak złożył dymisję komitetu, uważając, że powinien być odmłodzony. Zebranie jednak jednogłośnie uważa, że komitet dzielnie pracuje i przez aklamację przywołuje go do dalszej pracy dla dobra gimnazjum.

Po podziękowaniu dyrektorce oraz ciału nauczycielskiemu za gorliwą pracę wiec został przez przewodniczącą zamknięty, poczem rodzice pod kierunkiem dyrektorki udali się do gabinetu fizycznego i przyrodoznawczego, aby je obejrzeć. Gabinety owe sprawiają imponujące wrażenie. Okazuje się, że tak dobrze urządzonego gabinetu chemicznego nie posiada nawet uniwersytet krakowski. Dowodzi to, że przy dobrej pracy nie jedną dobra rzecz udało by się u nas w Częstochowie stworzyć, potrzeba tylko odpowiednich ludzi na odpowiedniem miejscu.

Jedna lista narodowa w Zagłębiu.

Dowiadujemy się, że między blokiem chrześcijańskiej jedności narodowej a centrum polskim w Zagłębiu doszło wresz-

59.

PODPALACZKA.

Przez czas żeglugi „Lorda-Majora" nie zaszedł żaden ważniejszy wypadek.

Mniemany Paweł Harmant przepędzał dnie w towarzystwie Mortimera i jego córki, prowadząc z inżynierem rozmowę o mechanice, a zarazem starając się przypodobać pięknej Noemi, coraz bardziej nim zajętej. W dwunastym dniu od chwili wyjazdu przybito do brzegów.

Jakób Garaud, wysiadłszy w New-Jorku, nie potrzebował szukać dla siebie pomieszczenia w hotelu, wiemy albowiem, iż Mortimer ofiarował mu mieszkanie w pięknym swym domu.

W trzy tygodnie później Owidjusz wezwany został przez swego mniemanego kuzyna do pełnienia obowiązków zarządzającego fabryką, z pensją 180 dolarów, czyli 900 franków.

Po dwóch miesiącach Jakób Garaud, stawszy się niezbędnym wspólnikowi swemu, prosił o rękę Noemi, co zostało przez jej ojca z radością przyjętem.

— Szybko żegluje ten człowiek—mówił do siebie Owidjusz—co skłania mnie tem więcej ku zbadaniu go do głębi, prędzej czy później, muszę mu dać zakosztować tego likieru, skoro znajdziemy się sam na sam. Czekam jedynie sposobności.

Sposobność tę jednak niełatwo było odnaleźć, ponieważ Paweł Harmant, mimo użyczonej Owidjuszowi protekcji, surową względem niego zachowywał obojętność. Nie zniechęcał się tem bynajmniej ów młody hultaj, powtarzając stare przysłowie: „Cierpliwość do celu prowadzi", i czekał.

Tak Jan Mortimer, jak jego córka Noemi, czuli się nad wyraz zadowolonymi ze współki i towarzystwa Pawła Harmant, wszystko więc szło dobrze. Jakób w nowej swojej postaci uczuł się człowiekiem nowym zupełnie, przeszłość wyrzucił z pamięci, zapomniał o popełnionej zbrodni. Nadeszła chwila, w której sobie o niej wszakże przypomniał, wyczytawszy w jednym z dzienników sądowe sprawozdanie w sprawie Joanny Fortier, obwinionej o podpalenie fabryki w Alfortville, zamordowanie właściciela tejże i kradzież, za co skazaną została na ciężkie dożywotnie więzienie.

Ów łotr, którego powyższy wyrok okrywał nowem bezpieczeństwem, nie uczuł najmniejszej litości dla swej ofiary, zapomniał nawet, że ją kochał kiedyś, że chciał z nią dzielić majątek, zebrany we krwi i płomieniach...

* * *

Wielu ludzi posiada to przekonanie, iż sprawiedliwość mylić się nie może. Wierząc w niewinność obwinionego przed wydaniem wyroku, powątpiewają o niej z chwilą wygłoszenia tegoż. Sędziowie, powtarzają, mylić się nie mogą, my więc to byliśmy w błędzie. Takiemu właśnie przekonaniu uległ proboszcz z Chevry jego siostra pani Klara Darier i młody malarz Edmund Castel. Obecni przy rozstrzygnięciu sprawy, usłyszeli tyle strasznych oskarżeń, wniesionych przeciw Joannie, tyle dowodów niezaprzeczonej jej zbrodni, iż powzięte przez nich współczucie dla tej nieszczęśliwej we wzgardę się zmieniło.

— Ach! jak ta kobieta nas oszukiwała!—szepnęła pani Darier, wychodząc z sali sądowej.

— Zapomnijmy o tem — rzekł zacny ksiądz Langier—myśląc jedynie o biednym sierocie, którego tak kochamy; niech dziecię nie dowie się nigdy, jaką plamą ta zbrodnia skalała jego nazwisko.

Za przybyciem do Chevry poczęli czynić starania względem adoptacji Jarasia przez panią Darier. Zabiegi ich otrzymały wkrótce skutek pożądany. Wyrokiem trybunału departamentu Sekwany i Oisy, syn Joanny Fortier uznany został za przybranego syna pani Darier. Od chwili tej dziecię nazywało się Jerzym Darier. Postanowiono kształcić chłopczynę w naukach jak najwyżej, na której to drodze ksiądz Langier był pierwszym jego przewodnikiem, nie mogąc nachwalić się inteligencji chłopca, oraz bystrego jego pojęcia. Niewysłowiona radość napełniała serca zacnych opiekunów, w dziecięciu tem bowiem złożyli całą swą tkliwość, wszystkie na przyszłość nadzieje.

Zapomniano o Joannie, a raczej starano się o niej zapomnieć, wszak oprócz Jurasia, istniało inne wspomnienie jej krótkiego pobytu na probostwie w Chevry, a był nim mały konik tekturowy, z którym dziecię rozłączyć się nie chciało, a którą to zabawkę, jak drogą relikwię, przechowywała pani Darier, widząc szczególne przywiązanie dziecka do ulubionego przezeń konika.

Wróćmy jednakże do Joanny Fortier. Nieszczęsna ta kobieta, jak wiemy, po usłyszeniu wyroku, skazującego ją na dożywotnie więzienie, padła, utraciwszy przytomność. Przeniesiono ją do infirmerji więzienia Saint-Lazare, gdzie wywiązało się u niej gwałtowne zapalenie mózgu. Poważne niebezpieczeństwo groziło życiu nieszczęśliwej, któremu oparł się wszakże jej silny organizm.

D. c. n.

KOBIETY POLKI!

W środę dn. 27 b. m. w sali „Ogniska Robotniczego“ odbył się wiec kobiet, zorganizowany przez Narodową Organizację Kobiet. Na prelegentkę poproszono przewodniczącą N. O. K. w Warszawie p. Puzyniankę.

Wielka sala była przepełniona. Prelegentka w gorących słowach, stojąc jawnie pod sztandarem Boga i Ojczyzny, nawoływała do zgody i jedności i głosowania na listę nr. 8, nazwiska bowiem Korfantego, Trąmpczyńskiego i im podobnych są gwarancją poprawy doli narodu i państwa polskiego.

Program wyczerpano dopiero po ostatnich słowach prelegentki w gronie kilkanastu obałamuconych kobiet zawrzało. Usiłowały one za wszelką cenę wywołać ferment na sali. Usiłowania te spełzły na niczem. Setki rąk, podniesionych na znak przysięgi „bronić będziemy ducha“ niech będą świadectwem siły i potęgi ducha kobiety.

Kobiety—Polki! Zaczepiają nas, to dowodzi, że nas się boją. Wiec wczorajszy wykazał siłę naszą liczebną. moralną i siłę ducha. Obowiązkiem naszym jest iść do tych obałamuconych kobiet z miłością w sercu i na ustach. Nienawiść zwalcza się miłością — wzorem naszym Chrystus. Kobiety Polki wszystkich sfer i stanów, każda w swoim gronie najbliższych krewnych, przyjaciół i otoczenia niech będzie apostołką zgody i jedności. Drugim obowiązkiem sprawdzanie list wyborczych. Niech nie braknie ani jednego prawego głosu. Termin zapisu przedłużony o dni kilka.

Naszą siłą i pomocą w pracy przedwyborczej niech będzie Chrystus i Matka Jego.

Narodowa Organizacja Kobiet.

---

sie do porozumienia na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Na wspólnej liście wyborczej figurować będzie na pierwszym miejscu współpracownik „Iskry“ prof. Knothe, na drugim dr. S. Falkowski. Cała lista dotychczas nie została ułożona.

Wobec tak pożądanego ze wszechmiar porozumienia, nowy blok centrowo-chrześcijański może liczyć na wybór 4 posłów; piątego będą mieli żydzi, szóstego komuniści.

Burzliwy wiec N.P.P

Wczorajszy pierwszy wiec N. P. P. był nader burzliwym. Była to poprostu jedna orgja rozkiełzonych temperamentów. a mająca na celu uniemożliwienie normalnego przebiegu wiecu. Jak zwykle tak i tutaj prym w dzikiej, wprost zwierzęcej, orkiestrze trzymali „towarzysze z P. P. S.“ i enpeerowcy. Zawodowi rozbijacze wieców narodowych mieli tutaj pole do popisu, usiłując niedopuścić wogóle do przemówień. O kulturalnym zachowaniu się „towarzyszy“ świadczy wymownie używanie do celów politycznych, tak bezpartyjnego intrumentu, jak fortepjan. Bębniono na nim jak na bębnie, wreszcie, gdy to okazało się niewystarczające, poczęto niemiłosiernie walić pięściami po klawiszach i strunach.

Już przy tworzeniu prezydjum dały się słyszeć wrzaski najokropniejsze, wreszcie wiec zagaił p. Zwierzchowski, przewodniczył p. Uljański, asesorami byli pp.: Fijałkowski i Lule.

Pierwszy przemawiał twórca N. P. P. poseł Zagórski, usiłując opanować sytuację rzeczową przemową obrazującą naszą politykę zagraniczną i wewnętrzną. Odpowiadał tow. Fijałkowski, operując argumentami, skierowanymi przeciw osobie posła Zagórskiego, usiłując go zdyskredytować w oczach robotników. Następni mówcy: Miedziński, Ślęzak i inni poszli śladami przedmówcy. Zaznaczyć należy, że „towarzysze“ rozwinęli energiczną agitację podburzającą zebranych do rozprawy na pięście z posłem Zagórskiem.

Awanturnicy nie pozwolili odpowiedzieć posłowi Zagórskiemu na stawiane przez nich zarzuty i poczęli śpiewać „Czerwony sztandar“, który zwolennicy N. P. zagłuszyli „Rotą“. W. S.

*

Smutne refleksje wynosili słuchacze z wczorajszego wiecu. Okazuje się, że partje lewicowe nie starają się o uświadomienie mas pracujących w zagadnieniach bytu naszego, a przy okazji, gdzie robotnik mógłby usłyszeć coś dobrego i mądrego, świstem, „Czerwonym“ i wymysłami na prawicę nie dopuszczają do uświadomienia mas.

Pijana lewica wylała wczoraj na posła Zagórskiego tyle jadu i głupoty, że sama zlękła się usłyszeć odpowiedzi i, doprowadzając swym postępowaniem do zamknięcia wiecu, zmusiła organizatorów wiecu do urządzenia następnego we środę przyszłego tygodnia.

Należy się zwrócić do Społeczeństwa, które obdarzyło posła Zagórskiego mandatem poselskim, aby stawiło się licznie i zadokumentowało, że uważa posła Zagórskiego nie za zdrajcę, jak to zarzuca mu lewica, ale odwrotnie wyraża mu uznanie za dotrzymanie zobowiązań wobec wyborców. Lista № 4 była lista narodową i poseł Zagórski został narodowcem.

Poseł Zagórski należał do Narodowej Partji Robotniczej—ale partja ta zatraciła całkowicie cechy narodowe, wlecze się w ogonie socjalistyczno-komunistycznym, używając nazwy „narodowa“ — jako liścia figowego, aby otumaniać robotników, którzy w większości są narodowo usposobieni.

To wykazał już Górny Śląsk, wykażą też wybory po przyszłego Sejmu.

Obywatel.

Bez miejsca zamieszkania Zatrzymano osobnika nieposiadającego stałego miejsca zamieszkania, który przy legitymowaniu go nazwał się Marjan Myszkowski, urodzony w Nowym Mieście, pow. Rawskiego.

Wróg alkoholu. W dniu 26 bm. spisany został protokuł na Ludwika Heluszkę, zam. przy ul. Panny Marji 46 za ukazanie się w stanie nietrzeźwym w miejscu publicznem.

Ujęcie podpalacza i koniokrada.

W dniu 24 bm. w czasie obławy w okolicach Truskolas został ujęty Feliks Chwała poszukiwany przez posterunek policji Państwowej w Praszce za podpalenie i kradzież konia.

Zdradliwa daktyloskopja.

We Włocławku schwytano doliniarza na gorącym uczynku kradzieży. Podał się on za Wincentego Brzeskiego z Częstochowy, rzekomo przybyłego z Włocławka celem otrzymania pracy. Poddano go daktyloskopji, którą następnie posłano do urzędu śledczego okręgu warszawskiego, gdzie daktyloskop Kowalski stwierdził, że te same odciski palców znajdują się w kartach daktyloskopijnych niejakiego Stanisława Kapały, który był w swoim czasie schwytany na kradzieży bielizny w Skierniewicach i pochodzi z Warszawy, — Wysłano również odpowiednie pismo do Włocławka, gdzie rzekomemu Brzeskiemu wręcz oświadczone, że jest on Kapałą i wyrecytowano mu jego przestępstwa dawniejsze, wobec czego ten przyznał się do swego dawnego nazwiska, przyczem powiedział nawet liczne swe kradzieże, dokonane w wojsku i odsiadywania w tymże wojsku więzienia. Wobec powyższego wszczęto dalsze dochodzenie, jest bowiem przypuszczenie, że oba jego nazwiska nie są prawdziwe.

Ojciec zabił własnego syna.

We wsi Stosłowice, pod Kamieńskiem gespodarz Józef Fiaszka, będąc na polu, zauważył, iż syn jego 16 letni Stanisław źle zgrabiał siano, uniesiony przeto złością uderzył go parę razy w twarz, a gdy syn stracił równowagę i upadł nieprzytomny na ziemię, począł go nielitościwie kopać nogami, a wreszcie w dzikim szale wyrwał szczebel z drabiny i uderzył go z całej siły w głowę, powodując na miejscu śmierć swego dziecka. Po tym niecnym czynie oprzytomniał i chciał się sam powiesić. a gdy to mu się nie udało, następnie wskoczył do studni, na szczęście płytkiej, skąd go sąsiedzi wyciągnęli i oddali w ręce policji.

Tabela loterji państwowej.

(nieurzędowa).
Piąta klasa. — 17 dzień.
Główniejsze wygrane.

Mk. 80.000 nr. 42630.
Mk. 40.000 nr. 24871
Mk. 25.000 nry. 47725 15659 41185 7618 88123 88439.
Mk. 15.000 nry. 9687 35458 57698 65999 80075 84891 85941 97781.

TEATR
PARYSKI
ul. Panny Marji 19.

Program od czwartku 28-go września 1922 r. i dni następnych.

Streszczenie I-ej i II-ej serji w programach.

II-ga SERJA! II-ga SERJA!

HRABIA SANDORF

p. t. WALKA O MILJONY

Potężny dramat w 4-ch serjach wytwórni Gaumont w Paryżu, według powieści znakomitego JULES VERNE, w wykonaniu najwybitniejszych artystów scen paryskich **z R. Joube Comedie Francaise** na czele.

Anons: W następną zmianę programu demonstrowana będzie III-cia Serja obrazu **Hrabia Sandorf** p. t. **Władca wyspy Autekirrt.**

KINO „NOWY“
II-ga Aleja № 43.

Program od środy 25 do soboty 30-go września.

Ostatni seans o 9 i pół wiecz.

Szczegóły w programach.

Monumentalne dzieło firmy „Prometee—Madryt“

Krwawa Arena (Sangre Arena)

obyczajowy dramat hiszpański w 6-ciu wielkich aktach z prologiem, według słynnego pisarza i scenarjusza hiszpańskiego **Vicente Blasco Ibanez.**

Obraz ten z powodu rozgrywających się krwawych walk byków trzyma widza od początku do końca w wysokim napięciu

ANONS: W następnej zmianie wyst. życiowy dramat sezonowy **„LEKKOMYSLNA“** ze znaną artystką **Frou-Frou.**

KINO-TEATR
„LEGUN“
ul. Dąbrowskiego 10

Program od środy 27 do soboty 30 września b. r.

PRZEZ WSZYSTKIE PIEKŁA

V Serja obrazu p. t. STRZELBA i LASSO, w roli głównej **EDDIE POLO.**

ANONS: Wkrótce ukaże się 578000 scen amerykańskiego dowcipu p. t. **REWJA HUMORU** czyli maszynka do wyrabiania śmiechu.
W roli głównej **Fatty** (Grubasek).

Moja dewiza:

Duży obrót — mały zysk!

!!! OSZCZĘDNOŚĆ !!! — !!! NIE PRZEPŁACAJCIE !!!

Swieżo nadeszły w dużym wyborze **na sezon jesienny** wszelkie szewioty, wełny, bostony, wełenki, gabardiny na suknie, kostjumy i palta oraz kołdry watowane i t. p.

Tanio zaopatrzyć się na zimę może każdy kupując już dzisiaj w znanej z taniości firmie

M. CZĘSTOCHOWSKIEGO
II-ga ALEJA № 25
(obok Kościuszki) — Telefon Nr. 4-86.

W MAGAZYNIE BŁAWATNYM
F. RUSSOCKIEJ
I-sza Aleja № 9.

Nadeszły towary na sezon bieżący: gabardiny bostony, szewioty, jedwabie trykotiny.
W wielkim wyborze: kapy, kołdry, firanki, obrusy i t. p.

po cenach niskich, **HURT i DETAL.**

UWAGA. W tymże sklepie zakład rysowniczy i roboty ręczne. Najnowsze wzory stylowe rischeleu.

Lecznica Lekarsko-Dentystyczna i Laboratorjum zębów sztucznych
Lekarzy-dentystów
ARTURA BRONIATOWSKIEGO i MARKA GRÜNA
Częstochowa ul. Panny Marji (I Aleja) Nr. 8.
Przyjmują codziennie od 9-ej rano do 7 wiecz.

Za **7000** Mk. na całe **ubranie** męskie z dobrego kortu

Za 3.000 Mk. na całą damską **suknię**

można nabyć w znanej firmie
J. Dawidowicz i S-ka
I Aleja 7. Tel. 74.

Tamże nabyć można korty, bostony, szewioty, wełniane i bawełniane materjały oraz płótna. Nie wierzcie reklamom, lecz przyjdźcie i przekonajcie się. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Pracownia Gorsetów
p. f. „Józefa“
III-cia Aleja 54 (parter)

poleca duży wybór gorsetów hygienicznych-pasów brzusznych najnowszego systemu, zalecanych przez doktorów, pasów biodrowych, szelek do prostego trzymania się, biustonoszy, pończochy gumowe i t. p. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, również reparacje, pranie i przefasonowywanie.
Ceny zniżone.

!! Baczność !!

TANIE NIŻ WSZĘDZIE!
Można nabyć w nowootworzonym magazynie obuwia

M. BERMAN
I Aleja 8 w podwórzu prawa strona.

Zaopatrzył swój magazyn na sezon jesienny w najnowsze fasony obuwie: męskiego, damskiego i dziecinnego, Iskiery, renifery, brązowe, giemzowe i t. p.

Wyprzedaje wszelkieg rodzaju —obuwia letniego niżej ceny.—

Zawiadamiam również Sz. Klijentelę, iż otworzyłem swój własny warsztat i wykonuję wszelkie obstalunki solidnie i szybko!

Kursa Maturalne
Zrzeszenia Nauczycieli

Zapisy przyjmuje się na kurs niższy i wyższy z ukończeniem 4 klas i 6 klas. w lokalu szkolnym

St. Ligęzówny, ul. Kościuszki 9.

Do Sz. Klijenteli m. Częstochowy i okolicy
Magazyn i pracownia Obuwia
A. Sztybelmana
I-sza Aleja Nr. 10.

Z powodu drożyzny wszelkiego rodzaju skóry zawiadamiam Sz. Klijentelę, że postanowiłem od dnia 25 Sierpnia do dnia 20 Września br. sprzedawać wszelkiego rodzaju obuwie męskie, damskie i dziecięce, giemzowe, chromowe, lakierowe, reniferowe, boty, wyłogi i buty z cholewami najnowsze fasony, które się znajdują w moim składzie w wielkim wyborze ze starego zakupu **po cenie dawniejszej.**

Z poważaniem A. SZTYBELMAN
I Aleja 10.

UWAGA! Z powodu powiększenia warsztatu szewskiego i cholewiarskiego przyjmuje wszelkie obstalunki i wykonywam solidnie i szybko.

Aleksander Jaxa Dębicki
Geometra przysięgły
Kościuszki № 1, mieszkania 3.

Na mocy upoważnienia Ministerjum Robót Publicznych i Głównego Urzędu Ziemskiego, przyjmuje parcelacje, Komassacje, podziały pastwisk i inne pomiarowe roboty.

PANIE I PANOWIE! WYKORZYSTAJCIE CZAS teraźniejszej zniżki róbcie swe zakupy tylko u

J. Rząsińskiego
w Częstochowie Kościuszki 19 a

POLECA: po cenach zniżonych wszelkie białe towary do wypraw ślubnych wełny i jedwabie, kapy, korty oraz kołdry watowane w dużym wyborze.

Okazicielom niniejszego kuponu specjalnie 2 proc. taniej.

Zródło Polskie
Jana Radziejewskiego
Krakowska 1, obok Stow. Rolniczego.

poleca towary bławatne, konfekcyjne z fabryki „Częstochowianka“ po cenach fabrycznych, gotowe suknie damskie, dziecięce, bieliznę, wyprawy do chrztu, duży wybór bluzek, fartuchów i pończoch.
Najlepsze źródło taniego kupna!
Zwracać uwagę na adres!

Balony (gąsiory)
szklane na kwasy
nowe lub używane, w koszach lub bez zakupuje w każdej ilości
Firma: **Józef Jacobsohn,** Kraków, **Wrzesińska 8.** Telefon 306.

Towarzystwo Akcyjne Mijaczowskich Odlewni Stali i Zakładów Mechanicznych Bracia Bauerertz w Mijaczowie, poczta Myszków, ziemi Piotrkowskiej, potrzebuje jedną używaną centralkę telefoniczną na kilka lub kilkanaście aparatów.

Skradziono świadectwo demobilizacyjne na imię Jana Zasunia gm. Lelów, pow. Włoszczowskiego P. K. U. Częstochowa, na stacji w Częstochowie, dn. 31 sierpnia r. b.

Potrzebny wspólnik do korzystnego interesu z kapitałem dwóch miljonów marek, potrzebny również odpowiedni buchalter z kaucją Krakowska 22.

Potrzebny zdolny ślusarz, tamże do sprzedania miech kowalski. Wiadomość, Krakowska L. 22.

Muzyki uczę tanio. Wiadomość w „Kurjerze“.

Lekcji w zakresie 6-ciu klas po cenach bardzo przystępnych udziela rutynowana korepetytorka. Wiadomość w „Kurjerze“.

Tkaniny druciane sita i rafy na różne potrzeby, a także siatki druciane, kręcone na ogrodzenia parkanów, bufetów i okien. Wyrób i reparacja materacy drucianych i wycieraczek do nóg. Przyjmuje zamówienia po cenach przystępnych W. Scibirowski, Rynek Wieluński 32, telefon 324.

Chłopcy potrzebni do roznoszenia gazet w „Kurjerze Częst.“

Zgubiono zegarek złoty w przejściu ulicy Strażackiej do II Alei. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot do „Kurjera Częstoch.“ za sowitym wynagrodzeniem.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ“